

**Sygn. akt XII Ko 28/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2018 r.

**Sąd Okręgowy w Warszawie w XII Wydziale Karnym w składzie:**

**Przewodniczący: SSO Anna Wierciszewska-Chojnowska**

Protokolant: Mateusz Marek, Sylwia Piesio,

w obecności Prokuratora Krystyny Nogal-Załuskiej, Stanisława Wieśniakowskiego

po rozpoznaniu w dniach 11.06.2018 r., 24.07.2018 r., 31.10.2018 r., 15.11.2018 r.

sprawy z wniosku **J. S.**

przeciwko Skarbowi Państwa

o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie w dniu 11 listopada 2017 r.

na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. i art. 554 § 4 k.p.k.

#### **orzeka**

1. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz **J. S.** kwotę 1500 złotych (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;
2. w pozostałym zakresie wniosek o zadośćuczynienie oddala;
3. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

**Sygn. akt XII Ko 28/18**

## UZASADNIENIE

We wniosku z dnia 10 maja 2018 r. (data złożenia na Biurze Podawczym 17 maja 2018 r.) pełnomocnik **J. S.** wniósł o zasądzenie na rzecz wnioskodawcy od Skarbu Państwa kwoty 20 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z niewątpliwie niesłusznego zatrzymania wnioskodawcy w dniu 11 listopada 2017 r.

Na rozprawie w dniu 11 czerwca 2018 r. żądanie to zostało podtrzymane w całości.

Prokurator w dniu 24 lipca 2018 r. podniósł zarzut przedawnienia roszczenia na podstawie art. 115 § 2 k.p.s.w., który to zarzut dodatkowo sprecyzował w piśmie procesowym z dnia 24 lipca 2018 r. (k. 77-78).

**Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 11 listopada 2017 r. w W. około godziny 14-14:30 na skwerze im. S. W. (2) zebrała się około 30-40 osobowa grupa osób, będących (...) Stowarzyszenia (...). Wśród nich znajdował się wnioskodawca **J. S.** Zebrane osoby miały ze sobą transparenty, na których znajdowały się napisy „W. (...)”, „(...)”, „(...)”. Jak wynika z poczynionych ustaleń celem zebranych było wyrażenie sprzeciwu dla planowanego na ten dzień od godziny 14:00 zgromadzenia cyklicznego (...),

który miał ruszyć z R. im. R. D., przejść przez Aleje (...), aż do S. N.. Wnioskodawca J. S. ustawił się z grupą innych osób na chodniku, wzdłuż ul. (...), trzymali transparent z napisem „(...)”.

Obecni na miejscu zdarzenia policjanci podjęli z protestującymi rozmowy celem nakłonienia ich do opuszczenia tego miejsca argumentując, że ich obecność w pobliżu przemarszu (...) może sprowokować jego uczestników do podjęcia agresywnych działań i konfrontacji. Na miejsce został dodatkowo wezwany przedstawiciel zgromadzenia cyklicznego, który również wzywał (...) Stowarzyszenia (...) do usunięcia się przynajmniej na odległość 100 metrów od trasy przemarszu. Protestujący nie reagowali na te działania. Funkcjonariusze policji za pomocą urządzeń nagłaśniających wzywali zgromadzonych na Skwerze im. S. W. (2) do rozejścia się i opuszczenia miejsca niezgłoszonego zgromadzenia, pouczając, iż w razie niezastosowania się do poleceń zostaną wobec nich użyte środki przymusu bezpośredniego. Wobec braku reakcji ze strony protestujących – około godziny 14:40 – kom. K. T., dowodzący funkcjonariuszami policji K. Rejonowej W. (...) wydał polecenie usunięcia manifestujących ze skweru. Gdy policjanci przystąpili do realizacji tego polecenia, manifestujący usiedli na ziemi. Usiadł również wnioskodawca J. S., który podobnie jak inni, w pewnym momencie, siłą, ciągnięty za ręce i nogi, został przeniesiony przez trzech policjantów do znajdującego się w pobliżu radiowozu policyjnego. Gdy do radiowozu zostało przeniesionych kilka innych osób, których wnioskodawca nie znał, po około pół godziny radiowóz odjechał do Wydziału Prewencji (...) W. I przy ul. (...). Na miejscu J. S. wraz z innymi osobami został zaprowadzony na 3 piętro. Tam na korytarzu w asyście policjantów spędził około 2 godzin. Nie został poinformowany dlaczego tam przebywa, jak długo będzie przebywał w komisariacie, nie został pouczony o przysługujących mu uprawnieniach. Wnioskodawca z posiadanego przy sobie telefonu skontaktował się z rodziną, informując, gdzie jest. Następnie podszedł do niego policjant S. S., poprosił go o okazanie dokumentu tożsamości. Spisał dane wnioskodawcy. Razem zeszli na parter, gdzie po sprawdzeniu danych wnioskodawcy w systemie, J. S. został wypuszczony z komisariatu.

Nadto Sąd ustalił, że w chwili zatrzymania wnioskodawcy i innych osób ze Stowarzyszenia (...), uczestnicy (...) nie dotarli do miejsca, w którym znajdowali się kontrmanifestujący, czoło tego marszu nie było nawet widoczne w okolicach R. de G..

J. S. w dniu 17 listopada 2017 r. do Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia złożył zażalenie na zatrzymanie go w dniu 11 listopada 2017 r. Postanowieniem z dnia 3 stycznia 2018 r. w sprawie II Kp 3051/17 Sąd częściowo uwzględnił zażalenie uznając, że zatrzymanie J. S. było bezzasadne i nieprawidłowe, było zaś legalne.

Ustalono nadto, że w dniu 19 stycznia 2018 r. wnioskodawcy został postawiony zarzut popełnienia wykroczenia z art. 52 § 2 pkt. 1 k.w. W tym zakresie wniosek o ukaranie został wobec wnioskodawcy skierowany do Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia w dniu 3 lipca 2018 r. Prawomocnym postanowieniem z dnia 21 sierpnia 2018 r. w sprawie o sygn. akt XI W 3998/18 postępowanie wobec wnioskodawcy zostało umorzone wobec stwierdzenia, że czyn zarzucony nie zawiera znamion wykroczenia.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań wnioskodawcy J. S. (k. 14v-17, k. 117v-118), zeznań świadków S. S. (k. 24-25), W. W. (k. 32-33), K. T. (k. 40-42), R. B. (k. 43-44), M. M. (1) (k. 46047), B. W. (k. 48-49), dokumentów z akt spraw o sygn. II Kp 3051/17 i XI W 3998/18, kopii dokumentów dołączonych do akt niniejszego postępowania a ujawnionych w trybie art. 394 § 2 k.p.k. ze szczególnym uwzględnieniem kopii zdjęć (k. 51-59) i nagrania z przebiegu zdarzenia odtworzonego na rozprawie w dniu 15 listopada 2018 r. (k. 116a).

Dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że zeznania wnioskodawcy J. S. są wiarygodne tak co do okoliczności odnoszących się do samego faktu jego zatrzymania przez policję w dniu 11 listopada 2017 r., przebiegu tego zatrzymania w tym i stosowania wobec niego środków przymusu w postaci użycia siły fizycznej, co do okoliczności przewiezienia go do komisariatu policji. W tym bowiem zakresie jego relacja koresponduje z zeznaniami policjantów, które zostały ujawnione w toku przewodu sądowego, a zwłaszcza z zapisem przebiegu zdarzenia utrwalonym na ujawnionym na rozprawie w dniu 15 listopada 2018 r. nagraniu. Podkreślić przy tym należy, że zeznania wnioskodawcy były rzeczowe, obiektywne, jego relacja była spójna i tworzyła logiczną całość. Za wiarygodne Sąd uznał nadto i te zeznania J. S., w których opisał one charakter i

rozmiar krzywdy, jakiej doznał w związku z zatrzymaniem. I w tym bowiem zakresie wnioskodawca relacjonował w sposób rzeczowy, nie wyolbrzymiał rozmiarów krzywdy, przeżyć fizycznych i psychicznych. Zastrzeżenia Sądu wzbudziły jedynie te fragmenty zeznań wnioskodawcy, w których opisywał on skutki zatrzymania dla obecnego jego funkcjonowania tj. strach, lęk przed policją, „śledzenie wzrokiem przejeżdżających radiowozów”, albowiem okoliczności sprawy – mając na uwadze zasady płynące z doświadczenia życiowego – nie uzasadniają takich reakcji i emocji wnioskodawcy.

Odnosząc się z kolei do treści ujawnionych zeznań funkcjonariuszy policji (przy czym zeznania świadków B. i M. w zasadzie nie miały istotniejszego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy) Sąd doszedł do przekonania, że w zakresie, w jakim opisali oni przebieg wydarzeń, które miały miejsce na skwerze (...), ich relacja jest prawdziwa, zeznania te wzajemnie się uzupełniają, są spójne, znajdują potwierdzenie w nagraniu z przebiegu zdarzenia. Przy czym należy zwrócić uwagę, że w swoich zeznaniach świadkowie ci zgodnie wskazywali, że powodem przewiezienia manifestujących na skwerze (...) do komisariatu policji była potrzeba ich wylegitymowania. Sąd – w świetle całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie – tych twierdzeń policjantów nie mógł uznać za prawdziwe, albowiem nie zaistniały żadne obiektywne okoliczności, które uniemożliwiły policjantom dokonanie czynności legitymowania na miejscu zdarzenia. Z ujawnionych nagrań wynika bowiem, że na miejscu zdarzenia zostały zgromadzone znaczne siły policyjne, były przygotowane radiowozy policji. Manifestujący nie podejmowali żadnych agresywnych zachowań wobec policjantów, stawiali jedynie bierny opór. W ocenie Sądu funkcjonariusze policji doskonale orientowali się, że przysługujące im uprawnienie wylegitymowania osoby w celu ustalenia jej tożsamości musi zostać tak zrealizowane, by nie ograniczało swobody funkcjonowania osoby ponad zakres i czas niezbędny do wykonania takiej czynności. Tym bardziej, że z zeznań wnioskodawcy, jak i samych policjantów wynika, że nie informowali oni osób przenoszonych siłą do radiowozów policyjnych o celu ich działania, tj. – tak jak twierdzili – konieczności ich wylegitymowania. Wnioskodawca nie został wezwany do okazania dowodu tożsamości, choć była ku temu sposobność, chociażby po umieszczeniu go w radiowozie policyjnym, gdzie ostatecznie taka czynność mogła zostać przeprowadzona. Zwrócić należy uwagę na zeznania świadka K. T. – dowodzącego wówczas siłami policyjnymi – który wprost w swoich zeznaniach wskazywał na rzeczywisty powód podjętych przez policjantów działań tj. potrzebę uniknięcia eskalacji negatywnych zdarzeń na wypadek konfrontacji uczestników (...) i kontrmanifestujących osób powiązanych ze Stowarzyszeniem (...), co mogłoby stworzyć realne zagrożenie dla życia i zdrowia nie tylko osób wobec których podjęto działania, ale także interweniujących policjantów, czy osób postronnych (jego zeznania k. 40-42). Na taki sam powód wskazał świadek W. W. (k. 32-33), który zeznał, że podjęto działania w celu zapewnienia bezpieczeństwa, że zachodziła obawa - w razie konfrontacji antagonistycznych grup – wystąpienia realnego zagrożenia dla życia i zdrowia. W ten sam sposób wypowiadał się świadek S. S. (k. 24-25). Wprawdzie świadkowie ci – podając takie argumenty – tłumaczyli, że właśnie dlatego odstąpiono od legitymowania zatrzymanych na miejscu, ale jak wskazano powyżej, argumentacji tej nie można było podzielić i zaakceptować. Z Ustawy o Policji jednoznacznie wynika, że przepisy prawa nie przewidują zatrzymania osoby w celu jej wylegitymowania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Okoliczności ujawnione w sprawie, w ocenie wyrokującego Sądu, dowodzą, iż w dniu 11 listopada 2017 r. wnioskodawca J. S. został zatrzymany przez policję. Jego przewiezienie do komisariatu policji, gdzie został następnie po około 2 godzinach wylegitymowany wiązało się z wcześniejszym użyciem wobec niego środków przymusu i w całokształcie stanowiło czasowe pozbawienie wolności wnioskodawcy. Policjanci uznali, że zachowanie wnioskodawcy i innych towarzyszących mu na skwerze (...) osób związanych ze Stowarzyszeniem (...), ich postawa, stwarza zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi. Zdaniem policjantów wznoszone przez demonstrujących hasła mogły bowiem sprowokować uczestników (...) do ataku na nich, do konfrontacji. Podstawą działania policjantów nie była konieczność wylegitymowania wnioskodawcy ani towarzyszących mu osób. Policjantom nie chodziło o ustalenie ich tożsamości. Chodziło o usunięcie ich z tego miejsca, by uniknąć zagrożenia dla życia i zdrowia ludzkiego. Należało zatem przyjąć, iż podjęte w stosunku do wnioskodawcy działania policji zostały zatem oparte na treści art. 15 ust. 1 pkt. 3 Ustawy o Policji, choć w swoich zeznaniach policjanci takiej podstawy swoich działań wprost nie podali, ale na taki motyw i ocenę sytuacji wskazuje treść złożonych przez nich zeznań. Zgodnie z treścią tego przepisu funkcjonariusz policji ma

prawo zatrzymać osobę, która w sposób oczywisty stwarza bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego. Przy czym z treści art. 15 ust. 2 Ustawy o Policji osobie zatrzymanej na tej podstawie przysługują uprawnienia przewidziane dla osoby zatrzymanej na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego, a zatem nie tylko prawo do złożenia zażalenia na zatrzymanie, ale również prawo do dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu niewątpliwie niesłusznego zatrzymania w terminie określonym w art. 555 k.p.k.

Wobec powyższych ustaleń podniesiony przez prokuratora zarzut przedawnienia roszczenia nie mógł zostać uwzględniony, albowiem wnioskodawca składając wniosek o zadośćuczynienie w dniu 17 maja 2018 r. nie uchybił terminowi określonym w art. 555 k.p.k., w którym wskazano, że roszczenia przewidziane w rozdziale 58 przedawniają się po upływie roku od daty zwolnienia – w przypadku zatrzymania. Tytułem jedynie uzupełnienia wyjaśnić należy, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – w tym analizy akt sprawy Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia o sygn. akt XI W 3998/18 – jednoznacznie wynika, że w stosunku do wnioskodawcy podjęte przez policję działania nie były związane z podejrzeniem popełnienia przez niego w dniu 11 listopada 2017 r. wykroczenia z art. 52 § 2 pkt. 1 k.w. tj. usiłowania przeszkodzenia w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego poprzez prezentowanie transparentów o prowokacyjnych treściach. I to nie tylko dlatego, że zarzut taki postawiono wnioskodawcy po dwóch miesiącach tj. w dniu 19 stycznia 2018 r. a wniosek o ukaranie skierowano dopiero w dniu 3 lipca 2018 r., ale przede wszystkim dlatego, że taka okoliczność nie wynikała z zeznań przesłuchanych w sprawie policjantów. Pomiędzy zatrzymaniem wnioskodawcy a wszczęciem w okresie późniejszym postępowania o wykroczenie nie było żadnego związku przyczynowego. Tym bardziej, iż nawet gdyby ujawniono w dniu 11 listopada 2017 r. okoliczności wskazujące, że wnioskodawca mógł być sprawcą przedmiotowego wykroczenia – to policja nie miałaby prawa dokonać jego zatrzymania z uwagi na treść art. 45 § 1 k.p.w., albowiem wykroczenie to nie podlegało rozpoznaniu w trybie przyspieszonym, jak również na miejscu zdarzenia można było ustalić tożsamość wnioskodawcy.

Przechodząc do meritum podjętego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia w pierwszej kolejności wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 552 § 4 k.p.k. odszkodowanie i zadośćuczynienie przysługuje zatrzymanemu tylko w przypadku stwierdzenia, że doszło do niewątpliwie niesłusznego zatrzymania, a zatem takiego, które nastąpiło z naruszeniem obowiązujących przepisów prawa materialnego i procesowego i że zatrzymanie to było nie tylko niesłuszne tj. niezasadne, nielegalne czy nieprawidłowe, ale było „niewątpliwie” niesłuszne.

Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy wskazuje, że zatrzymanie J. S. w dniu 11 listopada 2017 r. było niewątpliwie niesłuszne. Jak wskazano powyżej, tak naprawdę, wnioskodawca został zatrzymany „dla własnego bezpieczeństwa” i to w sytuacji, gdy jego własne zachowanie w żaden sposób nie zagrażało życiu i zdrowiu ludzkiemu (zarówno on jak i towarzyszące mu osoby zachowywali się spokojnie, nie przejawiali ani agresji fizycznej ani słownej, zebraли się w oddaleniu od ulicy, po której mieli przemieszczać się uczestnicy (...), rozwinęli transparenty w momencie, w którym (...) nie był nawet widoczny z miejsca, w którym się znajdowali. Grupa osób zebranych razem z wnioskodawcą nie była bardzo liczna). Z zeznań wnioskodawcy jednoznacznie wynika, że w dniu 11 listopada 2017 r. chciał zademonstrować w sposób pokojowy sprzeciw wobec haseł, jakie miały być głoszone przez uczestników (...), a zatem działał w granicach swobody wypowiedzi, gwarantowanej każdemu obywatelowi Polski nie tylko na podstawie przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ale również na podstawie przepisów Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, czy Karty Praw Podstawowych. Wnioskodawca nie podjął żadnych zachowań, które mogłyby wskazywać, że to jego zachowanie godziło w prawo innych osób do wyrażania własnych przekonań, czy wyczerpywało znamiona czynu zabronionego. Ta ostatnia okoliczność wprost wynika z treści prawomocnego orzeczenia Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia z dnia 21 sierpnia 2018 r. wydanego w sprawie XI W 3998/18, w którym umorzono wobec wnioskodawcy postępowanie o czyn z art. 52 § 2 pkt. 1 k.w. wskazując, iż czyn ten nie zawiera znamion wykroczenia. Nie budzi przy tym żadnych wątpliwości, iż możliwość realizacji prawa do wypowiedzi, głoszenia własnych poglądów w państwie demokratycznym pozostaje pod ochroną państwa, w tym przede wszystkim w taki sposób, że to na władzy publicznej i służbach państwowych do tego powołanych ciąży obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom debaty publicznej bez względu na treści głoszonych poglądów. W realiach niniejszej sprawy jasnym zatem jest, że funkcjonariusze policji dokonali

zatrzymania wnioskodawcy pod pretekstem wylegitymowania go, a de facto prewencyjnie, ograniczając tym samym jego konstytucyjne prawo do wolności słowa i wyrażania własnych poglądów i przekonań.

Powyższe ustalenia dowodzą zatem, że nie istniały przesłanki z art. 15 ust. 1 pkt. 3 Ustawy o Policji do zatrzymania wnioskodawcy, albowiem nie stwarzał on w sposób oczywisty bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia ludzkiego. Trudno bowiem zaakceptować sytuację, w której grupę obywateli zatrzymuje się tylko dlatego, by uniknąć ewentualnego sprowokowania innej grupy osób reprezentującej przeciwstawne poglądy. Tym bardziej, iż z zeznań policjantów wynika, że ewentualnych agresywnych zachowań spodziewali się nie ze strony manifestujących na skwerze (...), ale ze strony uczestników (...) i to dlatego, że do takich zachowań mogłaby ich sprowokować sama treść transparentów, które trzymał wnioskodawca i współtowarzyszące mu osoby. Stąd też zatrzymanie w dniu 11 listopada 2017 r. J. S. było niezasadne. Było również nieprawidłowe, skoro z tej faktycznej czynności nie sporządzono protokołu zatrzymania i nie pouczone wnioskodawcy o przysługujących mu uprawnieniach. Wobec wnioskodawcy zostały użyte nadto środki przymusu fizycznego, zupełnie zbędne i nieproporcjonalne do zachowania się wnioskodawcy i jego biernej, pokojowej postawy. Nadto nie mogło umknąć uwadze Sądu i to, że wnioskodawca był przetrzymywany w komisariacie policji przez około 2 godziny, bez możliwości jego opuszczenia, tylko po to, by następnie zostać wylegitymowanym w sytuacji, gdy z przepisów obowiązującego prawa jednoznacznie wynika, że podstawą zatrzymania osoby a zatem pozbawienia jej wolności nie mogą być czynności wyjaśniające zmierzające tylko i wyłącznie do ustalenia tożsamości takiej osoby. Wszystkie te okoliczności uzasadniają zatem przyjęcie, że zatrzymanie J. S. w dniu 11 listopada 2017 r. było niewątpliwie niesłuszne.

J. S. domagał się zadośćuczynienia z tytułu niewątpliwie niesłusznego zatrzymania w kwocie 20 000 zł. W ocenie Sądu żądanie takiej kwoty nie było uzasadnione okolicznościami sprawy.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na to, że przy ustalaniu należnego zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie mają zastosowanie zasady wypracowane na gruncie art. 445 § 1 i 2 k.c. Mowa w tym przepisie o „odpowiedniej sumie zadośćuczynienia” a zatem o wartości, która spełnić ma funkcję kompensacyjną, ale jednocześnie nie jest sposobem uzyskania przez poszkodowanego nadmiernych korzyści finansowych. Zadośćuczynienie nie może bowiem prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia się pokrzywdzonego. Jednocześnie zadośćuczynienie nie powinno być symboliczne, winno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. W doktrynie jak i orzecznictwie zgodnie podnosi się, że wartość zadośćuczynienia musi być ustalana indywidualnie w oparciu o rodzaj, czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, ich natężenie, stopień dolegliwości, przykrości natury moralnej (ostracyzm, utrata dobrego imienia). Co istotne zadośćuczynienie przyznawane jest jedynie za krzywdę wynikającą z faktu pozbawienia wolności. Nie mają w tym zakresie znaczenia nawet najbardziej negatywne przeżycia związane z oskarżeniem, toczącym się procesem, zagrożeniem surową karą, czy cierpienia odczuwane przez osoby najbliższe poszkodowanemu.

Sąd Okręgowy ustalając rozmiar doznanej przez wnioskodawcę J. S. krzywdy, stopień jej natężenia oraz kształtując wysokość zadośćuczynienia wziął po uwagę następujące okoliczności:

- jego zatrzymanie ograniczyło się do około 2 godzin, a zatem jego pozbawienie wolności było krótkotrwałe;
- w czasie zatrzymania nie doznał on żadnej szkody fizycznej, choć niewątpliwie zastosowane wobec niego przez funkcjonariuszy policji środki przymusu na Skwerze (...) były dla niego dyskomfortem i spowodowały cierpienie, którego doznać nie powinien;
- poczucie zagrożenia, jakie niewątpliwie odczuwał w momencie zatrzymania, albowiem nie został poinformowany o przyczynach tego zatrzymania, ani o przysługujących mu uprawnieniach. Wnioskodawca nie wiedział w związku z tym, jakie będą dalsze działania policji wobec jego osoby, co potęgowało poczucie niepewności i obawy o najbliższą przyszłość, tym bardziej, że nie popełnił on żadnego przestępstwa, ani wykroczenia;
- wnioskodawca w radiowozie i na komisariacie znajdował się wśród osób, których nie znał wcześniej, nie był pewien, czy osoby te są mu przyjazne;

- w czasie zatrzymania a następnie na komisariacie wnioskodawca mógł poruszać się po korytarzu i posługiwać się telefonem, co umożliwiło mu kontakt z najbliższą rodziną i poinformowanie ich, gdzie przebywa. Wnioskodawca w ten sposób musiał poczuć się pewniej, mógł przecież liczyć, że w razie potrzeby zostanie mu przez rodzinę udzielone wsparcie i pomoc, tym bardziej, iż wysłał również sms-a do stowarzyszenia – działu prawnego z informacją, że został zatrzymany. Jednocześnie okoliczność, iż przez cały okres czasu w czasie pobytu na komisariacie towarzyszyła mu grupa policjantów niewątpliwie powodowało, że czuł się obserwowany, jak sam się wyraził „zawieszony w próżni”, stracił poczucie możliwości decydowania o sobie;

- naruszenie jego prawa do wyrażania poglądów jako obywatela, przez co utracił zaufanie do policji jako służby niezależnej, dbającej o każdego bez względu na wyrażane poglądy, którą to okoliczność w sposób szczególny akcentował wnioskodawca. Wnioskodawca podkreślał, że „obudził się społecznie” w momencie dokonania zmian w Trybunale Konstytucyjnym w 2015 r., wielokrotnie brał udział w różnych marszach i manifestacjach, nie był nigdy wcześniej zatrzymany przez policję. W ocenie Sądu opisywane w tym zakresie przez wnioskodawcę wrażenia i odczucia, które towarzyszyły mu w czasie zatrzymania niewątpliwie potęgowały poczucie jego krzywdy. Jako obywatel, który aktywnie zaczął uczestniczyć w życiu społecznym i politycznym, rzeczywiście mógł takie negatywne emocje przeżywać. Manifestując w sposób pokojowy, oczekiwał od służb państwowych zapewnienia mu bezpieczeństwa, podejmowania wobec niego działań jedynie w granicach obowiązującego prawa.

Mając powyższe na uwadze Sąd doszedł do przekonania, że przyznana J. S. tytułem zadośćuczynienia kwota 1500 zł jest odpowiednim zadośćuczynieniem i powinna zrównoważyć przeżycia związane z niewątpliwie niesłusznym jego zatrzymaniem. Zadośćuczynienie nie może być źródłem wzbogacenia, a tak by się stało, gdyby Sąd uwzględnił żądanie wnioskodawcy w całości, zwłaszcza, że powyżej opisane okoliczności nie dowodzą, by wnioskodawca doznał jakiegóż ponadprzeciętnej krzywdy w wyniku jego zatrzymania. Wnioskodawca nie został ani skuty kajdankami, ani osadzony w policyjnej izbie zatrzymań, czy areszcie, które to okoliczności mogłyby spowodować dla niego dużo poważniejsze dolegliwości. Nie sposób było również przyjąć, by zatrzymanie wnioskodawcy wywołało u niego trwały lęk i obawy przed policją, tak jak zeznawał. Podkreślić również należy, iż zatrzymanie J. S. nie oddziaływało w żaden negatywny sposób na jego życie rodzinne i zawodowe, czy społeczne, nie wywołało żadnych trwałych negatywnych skutków.

Dlatego też w zakresie przewyższającym przyznane zadośćuczynienie, Sąd wniosek oddalił.

Nadto Sąd zasądził odsetki od przyznanej kwoty od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia wypłaty zadośćuczynienia, bowiem w tym zakresie nie ma zastosowania reguła z art. 481 kc. Odsetki są należne tylko za okres opóźnienia świadczenia wymagalnego, rozpoczynający się z chwilą prawomocności orzeczenia sądowego stanowiącego podstawę do zapłaty.

Orzeczenie o kosztach postępowania zapadło na podstawie art. 554 § 4 k.p.k.